

Anna Aleksandra Jurczak

UNIwersytet Jagielloński

EDUKACJA DOMOWA — NOWY CZY STARY STYL KSZTAŁCENIA?

HOMESCHOOLING — NEW OR OLD STYLE OF EDUCATION?

Abstract

This article is devoted to a broad spectrum of topics combining aspects of psychological, social, economical and political science. It shows the way of perceiving education in the past and present, taking into account, particular, teaching in traditional schools and home education. In addition, it describes innovative models of educational institutions — democratic schools and home tutoring, in the context of traditional education. The article deals with cross-border issues, so it can be called interdisciplinary. The issue of individualization in teaching is not a new topic, and the literature explaining this aspect is rich. With the development of education there are new forms of education for children and young people, which should be adapted to the political, economical and social situation of the country. The teacher has always been a benchmark by the students and it was he who set the task to do. Is giving the ability to decide for themselves, since the beginning of their education, in a democratic school is an improvement of the education system? Were replacing of traditional teaching with homeeducation would significantly alter the society structure?

Key words: home education, democratic school, tutoring, teaching individualization

Słowa kluczowe: edukacja domowa, szkoła demokratyczna, tutoring, indywidualizacja nauczania

WSTĘP

Edukacja jest bardzo ważnym aspektem funkcjonowania każdego człowieka. To dzięki niej społeczeństwo ma możliwość istnienia, rozwijania się oraz polepszania życia swoich obywateli. Liczne przedmioty, ułatwiające ludziom funkcjonowanie, zostały stworzone przez osoby, które wcześniej uczęszczały do szkół, gdzie o ich edukację dbali wykształceni i dobrze do tego celu przygotowani nauczyciele. Poziom oraz sposób kierowania rozwojem dzieci jest bardzo istotną i ważną kwestią, ze względu na późniejsze konsekwencje. Dostęp do wiedzy oraz możliwość jej zdobywania już od starożytności były uważane za istotny aspekt funkcjonowania każdej osoby. Wraz z rozwojem społeczności wiele wprowadzanych i obowiązujących zasad było następnie formalnie zatwierdzanych. Zasady operacjonalizacji określały sposób ich realizowania, egzekwowania oraz późniejszej ewaluacji. Były one dokładnie opisane w konkretnych aktach prawnych. Jeden

z przykładowych dokumentów dotyczy wprowadzenia formalnego obowiązku szkolnego w Polsce już w okresie renesansu. Propagatorami tej inicjatywy byli między innymi Andrzej Frycz Modrzewski (A.F. Modrzewski, 1953) oraz Mikołaj Rej.

Współczesna edukacja przeszła wiele transformacji ze względu na przyjęcie kontekstu globalnych przemian, zarówno w sferze ekonomii, polityki, kultury, jak i życia społecznego. Szybki i łatwy dostęp do wielu informacji wpłynął w znacznym stopniu na wielość możliwości postrzegania świata, wyznawania różnych wartości, a co za tym idzie również kształtowania edukacji najmłodszych (D.A. Michałowska, 2013, s. 58–72).

EDUKACJA DOMOWA

Edukacja domowa jest zagadnieniem znanym już od wielu stuleci. Specyfika oraz uwarunkowania, które muszą występować aby edukacja domowa mogła egzystować, zmieniały się i zmieniają wraz z transformacją kultury, struktury obowiązującego kształcenia oraz różnorodnymi i odmiennymi podejściami do nauki, a także do szkolnictwa, zarówno przez uczniów, jak i władzę. Trend edukacji domowej swój początek odnalazł w USA, jednak model ten coraz częściej zaczyna występować również i w Polsce. W niektórych rejonach stał się on popularniejszy niż sieci szkolne, np.: Szkoła Montesoriańska lub Waldorfska, które pierwotnie stanowiły jedyną alternatywę dla państwowej oferty oświatowej (B.D. Ray, 2016, s. 24).

Już w XVII wieku w Polsce można było zaobserwować rozwój kształcenia domowego. Było to związane głównie z wieloma czynnikami wewnętrznymi, np. coraz niższym poziomem nauczania w szkołach publicznych oraz szeregiem czynników zewnętrznych. Możemy do nich zaliczyć między innymi: rozwój licznych prądów umysłowych w krajach zachodnich, takich jak Francja, Niemcy i Anglia, odmienne wyznawane światopoglądy oraz wiele różnych punktów widzenia na jedną sytuację. Wraz z upływającym czasem zjawisko to stawało się coraz bardziej popularne. Również historia Polski w znacznym stopniu przyczyniła się do powstania tego nurtu. Utrata niepodległości zdeterminowała brak możliwości pobierania nauk w sposób formalny. Zatrudnianie nauczycieli domowych w tym czasie miało za zadanie kształtować u dzieci postawy narodowo-patriotyczne (M. Hajkowska, 2016, s. 143) oraz umożliwić im ciągłość procesu kształcenia.

Model edukacji domowej, w porównaniu z tradycyjnym kształceniem szkolnym, jest starszą formą intencjonalnego nauczania dzieci. Możliwość dokładnego opisu sposobu funkcjonowania tego typu szkolnictwa w dawnych czasach jest trudnym zadaniem, ze względu na brak istnienia dużej liczby całościowych materiałów, które dokładnie ukazywałyby i opisywały ten proces. Do dnia dzisiejszego nie wiemy z jakich materiałów oraz książek korzystali nauczyciele domowi. Jedynymi zachowanymi notatkami, które przybliżają ten typ szkolnictwa, są materiały subiektywne w postaci, między innymi: pamiętników, wspomnień oraz szczątkowej korespondencji. W odniesieniu do sposobu funkcjonowania szkół można znaleźć dużo więcej informacji. Jest to związane z obowiązującą formalizacją nauczania. Ponadto są one dużo rzetelniejsze i umożliwiają szersze spektrum spojrzenia na całą sytuację w danym czasie (K. Jakubiak, 2017, s. 20–21).

Sposób rozumienia oraz interpretowania sformułowania *edukacja domowa* jest różnorodny i w dużym stopniu zależy od dyscypliny, w obrębie której jest formułowany. Z jednej strony jest pojmowany jako społeczna forma organizacji edukacji dzieci i młodzieży, której głównymi koordynatorami są rodzice (M. Budajczak, 2017, s. 47). Osoby zawodowo związane z oświatą i pracujące w niej mają jedynie za zadanie sprawdzić czy dzieci osiągnęły odpowiednie wyniki, aby mogły dostać promocję do kolejnej klasy. Ich głównym zadaniem jest przygotowanie testów wiedzy, umiejętności oraz kompetencji, na bazie których będą oni mogli stwierdzić czy dzieci zrealizowały podstawę programową.

Roland Meighan, były profesor Uniwersytetu w Nottingham, wykładowca na Uniwersytecie w Birmingham oraz socjolog edukacji, w wielu swoich publikacjach krytykuje niedoskonałość powszechnego i masowego systemu nauczania (K. Smulska, R. Meighan, 2009, s. 56). Proponuje aby edukację domową (*home education*) rozumieć jako edukację opartą na domu (*home-based education*). W myśl jego definicji taki sposób kształcenia powinien podkreślać znaczenie oraz nieoceniony wpływ atmosfery wewnątrzrodzinnej na proces kształcenia młodego człowieka. Nie miała dla niego większego znaczenia forma oraz sposób prezentowania informacji, ale miejsce w którym ów proces będzie się odbywał (R. Meighan, 1992).

Najczęściej zwolennikami edukacji domowej są rodziny cechujące się silnymi więzami wewnątrzrodzinnymi, które podmiotowo traktują swoich członków. Ponadto są oni bardzo zaangażowani w edukację swoich dzieci. Rodzice pełnią tutaj rolę nauczycieli w klasycznym ujęciu, ale są oni również przewodnikami, doradcami, pomocnikami dla swoich pociech (U. Bartnikowska, J.M. Garbula, 2017, s. 35).

W myśl reguły brzytwy Ockhama nie należy mnożyć bytów ponad potrzebę, czyli w tym przypadku stwarzać nowych sposobów kształcenia. Można jednak udoskonalać istniejące bądź kreować inne, które będą miały postawiony odmienny cel. Trudno jednak jednoznacznie ocenić efekty, które może przynieść transformacja systemu szkolnictwa. Jak się okazuje, zasada ta nie obowiązuje w edukacji. W czasach kiedy kształcenie było zabronione, na przykład w okresie okupacji, edukacja domowa i tajne nauczanie stanowiły jedyne rozwiązanie. W momencie kiedy Polska pojawiła się ponownie na mapie, edukację powinny przejąć instytucje do tego zobligowane. Wyjątek mogły wówczas stanowić dwory, na których do tego celu specjalnie zatrudniano prywatnych nauczycieli.

Sytuacja potoczyła się jednak inaczej. Ciągłe reformy edukacji, zmiany podręczników, programów nauczania oraz podstawy programowej w dużej mierze wpłynęły na refleksyjne postrzeganie przez rodziców systemów kształcenia oraz zachęciły ich do poszukiwania różnych alternatywnych form nauczania. W taki oto sposób edukacja domowa wraz z licznymi modyfikacjami znowu zyskała na swojej popularności.

Mimo że współczesny, przeciętny Polak nie wyobraża sobie dzieci nieuczęszczających każdego dnia z plecakiem do szkoły, wracających i odrabiających prace domowe, dla coraz większej liczby osób sytuacja ta staje się codziennością (U. Bartnikowska, 2017).

Na samym początku warto podkreślić, że obowiązek szkolny w Polsce pojawił się dość późno. Miało to miejsce 7 lutego 1919 roku, podczas gdy na przykład w Prusach obowiązywał już od 1819 roku. Mógł on być realizowany zarówno w szkołach państwowych, prywatnych, jak i w domach. Wybuch II wojny światowej spowodował, że edu-

cja w Polsce nie mogła funkcjonować legalnie. Podczas okupacji obowiązywał system samokształceniowy bądź też w postaci tajnych kompletów, odbywających się w różnych domach. Po zakończeniu działań wojennych edukacja przeniosła się do szkół państwowych. Wycofano możliwość prowadzenia jej w placówkach prywatnych oraz w domach. Transformacja systemu politycznego umożliwiła ponowne organizowanie edukacji domowej (U. Bartnikowska, J.M. Garbula, 2017, s. 33–34).

Profesor Marek Budajczak, pionier edukacji domowej, podsumowuje system edukacyjny, pisząc: „A zatem tradycyjność obowiązku oświaty — niezależnie od tego, czy nazwiemy go szkolnym, czy edukacji — jest historycznie słabo zakorzeniony” (M. Budajczak, 2004, s. 17).

Uzupełniając informacje na temat szkolnictwa, ustawa z roku 1991 roku (Ustawa o systemie oświaty z dnia 7 września 1991 roku, art. 16, ust. 8–14) wskazuje na istnienie formalnych ram edukacji domowej. Określa ona jedynie podstawowe reguły, które obowiązują zarówno rodziców, jak i dzieci, zainteresowanych realizowaniem takiego typu nauczania. W myśl tych zasad, rodzic zobowiązuje się do zapisania dziecka do wybranej szkoły i przedłożenia oświadczenia o tak zwanym trybie domowego nauczania oraz bierze na siebie obowiązek zrealizowania podstawy programowej. Podmiot tego procesu, czyli dziecko, musi zdać pod koniec roku szkolnego egzaminy klasyfikacyjne ze wszystkich przedmiotów, które umożliwią mu otrzymanie promocji do kolejnej klasy.

Powołując się na wiele źródeł, można przedstawić statystyki dotyczące liczby uczniów, których rodzice zdecydowali się na realizację edukacji w domu. Na podstawie danych z 2015 roku, które przedstawiła „Gazeta Prawna” (A. Wittenberg, K. Klinger, 2015), szacuje się, że ponad 1200 uczniów (400 w publicznych szkołach i 800 w niepublicznych) realizuje edukację w warunkach domowych. W roku szkolnym 2015/2016, na podstawie wypowiedzi minister Anny Zalewskiej (A. Zalewska, 2016), ocenia się, że uczniów tych mogło być ponad sześć tysięcy. Zgodnie z informacjami pochodzącymi z raportu Systemu Informacji Oświatowej, nauczanie domowe na dzień 31 marca 2017 roku dotyczy ponad 12 000 dzieci (<https://sio.men.gov.pl/sio/login> [dostęp: 17.05.2017]).

Powracając jednak do głównego wątku, dotyczącego edukacji domowej, należy zastanowić się co jest w niej tak atrakcyjnego i jakie posiada zalety nad edukacją masową, dla których rodzice są w stanie zdecydować się na wprowadzenia jej w życie swoich dzieci. Istotne jest również dostrzeżenie wad, które niesie ona względem rozwoju poznawczego, społecznego oraz emocjonalnego dla uczniów.

Są różne powody, dla których opiekunowie decydują się na zaniechanie realizowania obowiązku szkolnego w placówkach edukacyjnych i sami zobowiązują się do nauczania swoich dzieci. Marek Budajczak (M. Budajczak, 2004, s. 87–90) wymienia tutaj trzy główne grupy motywów, które stanowią podstawę decyzji rodziców. Zalicza do nich między innymi:

1. Motyw dydaktyczny, który jest ściśle związany z komfortem edukacyjnym. Uzasadnieniem jest tutaj przywiązywanie dużej wagi do niskiej efektywności dydaktycznej, którą prezentuje przeciętna szkoła oraz licznie występujące szkolne problemy dzieci.

2. Motyw wychowawczy. Punkt ciężkości w tym przypadku dotyczy głównie poglądów religijnych oraz ideologicznych, które obowiązują w każdej placówce oświatowej.
3. Motyw opiekuńczy. Dotyczy ochrony dzieci przed zagrożeniami fizycznymi i moralnymi oraz zminimalizowania możliwości oddziaływania na nich obciążeń psychicznych oraz licznych stresorów.

Ponadto, w literaturze przedmiotu można również odnaleźć inne przyczyny, które mają w dużym stopniu wpływ na podjęcie decyzji o rezygnacji z tradycyjnego modelu kształcenia. Pojawiają się tutaj aspekty związane z faktem, iż placówka nie jest w stanie zrealizować oczekiwań opiekunów w odniesieniu do sposobu jej funkcjonowania oraz obowiązujących w niej metod kształcenia (S. Szczurkowska, 1998, s. 37).

W edukacji domowej to rodzic ma możliwość dostosowania trybu oraz programów nauczania do potrzeb i możliwości swojego dziecka. Model ten wpływa również w dużym stopniu na kształtowanie więzi z dzieckiem. Rodzic posiada dużą kontrolę nad kontaktami dziecka z rówieśnikami, zapewnia mu bezpieczeństwo [chroni je przed przemocą, dostępem do narkotyków, alkoholu, narażeniem na molestowanie (B.D. Ray, 2011, s. 21)]. Uniemożliwia mu popełnianie błędów i wyciągnięcie z nich wniosków na przyszłość. Chcąc zapewnić dziecku jak najlepsze wykształcenie oraz rozwój poznawczy, ogranicza mu możliwość samostanowienia o sobie i ponoszenia konsekwencji za złe decyzje. Należy jednak pamiętać, że głównym celem rodziców nie może być chęć ochrony swoich dzieci przed złym światem. Po skończeniu edukacji będą one musiały zacząć funkcjonować w rzeczywistości, co wiąże się również z podejmowaniem wielu decyzji oraz umiejętnością przewidywania ich skutków i radzenia sobie zarówno z sukcesami, jak i niepowodzeniami.

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie argumenty, które zostały przytoczone powyżej są trafne. Pojawiają się jednak również i liczne wątpliwości. Z samego założenia człowiek jest istotną społecznością. Socjalizacja wpływa w znaczący sposób na rozwój jednostki oraz kształtuje u niej wszystkie podstawowe elementy jej osoby. Możemy do nich zaliczyć: osobowość, umiejętność funkcjonowania w grupie, zdolność do porozumiewania się, umiejętność przewidywania konsekwencji swoich działań, zdolność dostosowania się do zastanej sytuacji.

Socjalizacja pierwotna odbywa się w tak zwanych grupach pierwotnych, do których zaliczamy rodziców, grupę rówieśniczą itp. (D. Walczak-Duraj, 1998, s. 109). Socjalizację wtórną stanowi natomiast transformacja, następująca po socjalizacji pierwotnej. Nigdy nie można powiedzieć, że proces ten się zakończył. Jego głównym zadaniem jest permanentne nabywanie wiedzy związanej z różnymi, pełnionymi przez siebie rolami, które w sposób pośredni lub bezpośredni wywodzą się ze społecznego podziału pracy (D. Walczak-Duraj, 1998, s. 109).

Aby uwzględnić wielość koncepcji dotyczących możliwości zaistnienia procesu socjalizacji, należy również przywołać sformułowania, według których dziecko nie uczęszczające do szkoły może utrzymywać swobodne kontakty z większą grupą ludzi. Socjalizacja w grupie szkolnej dotyczy głównie nienaturalnych i jednorodnych grup, które jednoczą osoby charakteryzujące się homogenicznością ze względu na dane kryterium, na przykład wiek (M. Budajczak, 2004, s. 56).

Na bazie przeprowadzonych badań okazuje się, że dzieci kształcone w systemie domowym mają większe możliwości przebywania w naturalnych oraz zróżnicowanych grupach. Na tej podstawie mogą lepiej przygotować się do życia w społeczności ludzkiej. Według Budajczaka — „możliwość odwiedzania tak różnorodnych środowisk społecznych jest dla dzieci uczących się w domach daleko większa, aniżeli dla dzieci «unieruchomionych» (choćby ze względów organizacyjnych) w szkołach, a po szkole nad zadaniami domowymi” (M. Budajczak, 2004, s. 55).

Temat dotyczący socjalizacji dziecka jest bardzo kontrowersyjny, ponieważ w dużym stopniu nie zależy on od jego samego, tylko od opiekunów oraz warunków jakie są w stanie stworzyć mu osoby trzecie. Bardzo ważne jest, aby nie ujednotlić tych danych dla wszystkich osób, które podlegają edukacji domowej. Nie każda rodzina, która zdecyduje się na ten model kształcenia, będzie zachowywać się tak samo i dostarczać dzieciom jednakowych bodźców.

W pozoru może się wydawać, że temat edukacji domowej nie jest w Polsce aż tak bardzo rozpowszechniony, a liczba osób, które wcieliły ją w życie stanowi bardzo mały odsetek. Nic bardziej mylnego.

Wykorzystując portale społecznościowe, w szczególności facebooka, można przekonać się, że tematyka ta stale zyskuje na popularności. Na podstawie raportu zaprezentowanego w jednym z artykułów, można wyczytać, że dwie ogólnopolskie, największe grupy otwarte znajdujące się facebooku posiadają obecnie od 2000 do 9000 członków (U. Bartnikowska, J.M. Garbula, 2017, s. 38). Wraz z upływem czasu, grupy te stają się coraz liczniejsze. Jest to tylko jeden ze wskaźników, na bazie którego możemy domniemywać, że zagadnienie to jest interesujące dla coraz większej liczby osób (U. Bartnikowska, J.M. Garbula, 2017, s. 38).

Istotne jest podkreślenie, że dziecko w edukacji domowej nie jest ograniczone ani uzależnione od systemu lekcyjno-dzwonkowego. Ma ono możliwość uczyć się tyle, ile chce, i ile jest to konieczne. W taki sposób można zindywidualizować cały proces. Więcej czasu poświęcić tym elementom, które tego potrzebują. Korzystając z różnych środków dydaktycznych, poszerza wiedzę stosownie do swoich zainteresowań (U. Bartnikowska, J.M. Garbula, 2017, s. 37).

Zwolennicy homeschoolingu podkreślają, że ten typ nauki jest efektywniejszy w porównaniu z edukacją tradycyjną (B.D. Ray, 2011, s. 19). Raporty pokazują również, że ten model niweluje luki, które są powszechne w tradycyjnych szkołach (A. Wittenberg, K. Klinger, 2015).

Raporty z badań prezentują dane, z których wynika, że dzieci uczone w domu osiągną lepsze wyniki w nauce w porównaniu z uczniami uczęszczającymi do szkoły. Ponadto okazuje się, że na takie osiągnięcia nie ma wpływu płeć dziecka, poziom wykształcenia rodziców ani zamożność rodziny (D. Konowrocka, 2009, s. 265–267).

SZKOŁA DEMOKRATYCZNA

Pomimo wielu modeli szkolnictwa, wciąż pojawiają się nowe, alternatywne projekty dotyczące kształcenia, które powinny być skrojone na miarę dziecka. Prawdziwą rewolucją wśród wielości modeli funkcjonowania placówek edukacyjnych stała się koncepcja angielskiego pedagoga Alexandra Sutherlanda Neilla i stworzona przez niego placówka Summerhill. To na jej podstawie obecnie i w Polsce powstaje coraz więcej tak zwanych szkół demokratycznych (D. Hofman-Kozłowska, 2016).

Model ten od kilku lat stanowi pomost pomiędzy placówkami nauczania masowego a edukacją domową. Główna reguła obowiązująca w nich dotyczy braku możliwości narzucania oraz egzekwowania przez dorosłych-nauczycieli czegokolwiek od uczniów. To dzieci decydują czego, kiedy i jak się chcą uczyć. Na podstawie paradygmatu pluralistycznego koncepcja szkoły zakłada priorytetowość relacji międzyludzkich nad wynikami nauczania, które mogą być mierzone na konkretnie wyznaczonych do tego typu zadań skalach. Taka postawa z założenia odrzuca hierarchię nauczyciel — uczeń. W tym przypadku każdy podmiot znajduje się na tym samym poziomie.

Obie jednostki, zarówno nauczyciel, jak i uczeń są tak samo ważne. Konsekwencją przyjęcia takiej podstawy jest odrzucenie modelu formacyjno-autorytarnego, na bazie którego młodzi ludzie podlegają edukacji według odgórnego, zewnętrznego wzorca. Wraz z nim istnieje hierarchia, stawiająca nauczyciela nad uczniami oraz umożliwiająca mu sprawowanie roli nadrzędnej. Daje mu ona uprawnienia do kierowania procesem kształcenia, ustalania reguł funkcjonowania uczniów i placówki oraz nadaje prawo do egzekwowania braku wywiązywania się z nich (T. Tokarz, 2014, s. 85).

Wszystkie decyzje, dotyczące wykluczenia, zatrudniania i zwalniania pracowników, są podejmowane zarówno przez kadrę dydaktyczną, jak i przez uczniów. Udział w lekcjach jest obowiązkowy, ale nie dla uczniów, tylko dla nauczycieli. Podopieczni nie są zobligowani do pisania egzaminów. Podstawową regułą funkcjonowania takich placówek jest możliwość doświadczenia, odkrywania siebie i otoczenia, kreowania własnej działalności artystycznej wraz z uwzględnieniem własnej emocjonalności (D. Hofman-Kozłowska, 2016).

W Polsce istnieją takie szkoły, jednak na tyle krótko, że trudno ocenić ich jakość kształcenia oraz konsekwencje jakie niosą one dla swoich uczniów. Zastanawiającą kwestią jest tutaj problematyka samostanowienia i decydowania o sobie przez dziecko w wieku 7 lat, które zaczyna swoją przygodę z edukacją szkolną. Czy jest ono na tyle dojrzałe i zdolne do racjonalnych decyzji, które będzie przekazywać nauczycielowi, informując go o chęci bądź jej braku do uczestniczenia w zajęciach, które zostały specjalnie dla niego przygotowane?

Konserwatyści wskazują, że człowiek jest istotą niedoskonałą. Nie jest zdolny do kierowania własnym rozwojem (przynajmniej do czasu kiedy nie osiągnie dojrzałości), samostanowienia, prowadzenia rozumnego życia oraz dokonywania świadomych i wartościowych dla siebie i innych wyborów (T. Tokarz, 2014, s. 87). Dopiero po długim procesie socjalizacji nabywa umiejętności dokonywania adekwatnych wyborów. Pod wa-

runkiem, że proces ten przebiegał w sposób prawidłowy. To co miało miejsce wcześniej jest już niemożliwe do zmiany, ale konsekwencje będą widoczne.

Głównym celem, który przyświeca temu modelowi jest umożliwienie i ukazanie uczniowi jego sprawstwa oraz zwiększenie możliwości stanowienia o samym sobie w sferze indywidualnej. Mamy tutaj do czynienia z wyznaczaniem ścieżki własnego rozwoju poznawczego oraz wpływania na funkcjonowanie instytucji edukacyjnej przez dzieci (T. Tokarz, 2014, s. 85).

Ponadto, według wielu opinii taki tryb nauczania umożliwia uczniom odkrycie swoich pasji oraz pozwala im na rozwijanie ich. Problematyczny staje się tutaj temperament dziecka oraz jego nastawienia do edukacji. Sytuacja taka może zaistnieć wśród dzieci, które są ciekawe świata. Jak należy jednak postępować z tymi, dla których edukacja nie jest ciekawa? Czy można oddać im prawo do kierowania, a zarazem poniesienia, najprawdopodobniej, negatywnych efektów swoich decyzji i zachowań?

EDUKACJA DOMOWA WSPIERANA PRZEZ TUTORING

Po przeanalizowaniu różnych koncepcji począwszy od nauczania tradycyjnego, domowej edukacji, jak i kształcenia w szkołach demokratycznych, okazuje się, że nie ma jednego rozwiązania, które byłoby uniwersalne, dostosowane do każdego dziecka.

W związku z tym istotne jest połączenie zalet pochodzących z trzech lub większej liczby modeli i wyeliminowania wad, które w nich występują. Przykładem tak skonstruowanego systemu edukacji jest kształcenie przeznaczone dla dzieci zdolnych w Anglii. Istotne jest jednak uświadomienie sobie, że nie jest ono przeznaczony dla każdego, co stanowi również problem, ponieważ już od samego początku społeczeństwo zamiast zmniejszać różnice w poziomie kształcenia, dywersyfikuje je i pogłębia jeszcze bardziej.

Poznając ucznia już na etapie edukacji wczesnoszkolnej, zdaniem wielu specjalistów, pedagogów, psychologów powinno się zwracać szczególną uwagę na wnikliwą diagnozę sposobu funkcjonowania, możliwości poznawczych, rozwoju społecznego, emocjonalnego dziecka. W wielu przypadkach ocena ta jest podejmowana tylko wtedy, kiedy pojawiają się sytuacje trudne pod względem wychowawczym bądź te związane z niepowodzeniami szkolnymi. Już na wstępie, brak informacji na temat dzieci zdolnych często zaprzepaszcza bądź spowalnia ich rozwój (A. Włoch, 2017, s. 74).

Wnioski wynikające z diagnozy są bardzo ważne, ponieważ należy pamiętać, że podążając za koncepcjami wywodzącymi się z psychologii rozwojowej, na różnych etapach rozwoju, u dziecka występują okresy sensytywne, w czasie których możliwe jest dokonanie większego progressu w zakresie nabywania umiejętności i kompetencji w konkretnych aspektach późniejszego jego funkcjonowania.

W ostatnich latach coraz częściej można zaobserwować w Anglii modę w edukacji dzieci zdolnych, w dwóch systemach jednocześnie — edukacji domowej oraz tutoringu domowego (*hometutoring*).

Obecnie metoda tutoringu pojawia się dopiero na etapie nauczania uniwersyteckiego, kiedy to kształtowana jest specyficzna relacja pomiędzy profesorem a studentem.

Metoda ta umożliwia słuchaczowi rozwijanie swojego potencjału. Taka forma pracy dydaktycznej jest niezwykle korzystna dla uczącego się. Umożliwia mu bowiem kształtowania swoich talentów i zainteresowań, pozwala na odnalezienie bądź zbliżenie się do odkrycia własnej ścieżki rozwoju (A. Włoch, 2017, s. 76–77), tak jak miało to miejsce w placówkach edukacyjnych bazujących na modelu szkoły demokratycznej. Tutaj jednak zachowana zostaje hierarchia, w której profesor jest przywódcą. Z jednej strony wyznacza kierunek rozwoju studenta, z drugiej zaś może, podążając za jego tokiem myślenia, naprowadzać bądź pokazywać inne alternatywne sposoby kształcenia oraz doskonalenia.

Tutoring stanowi ciekawą alternatywę dla masowej edukacji, w tradycyjnej szkole. Koncentrując się na jednym uczniu, tutor zdecydowanie lepiej przygotowuje podopiecznego do dalszej edukacji bądź egzaminów (A. Włoch, 2017, s. 77). Niestety obecna liczba uczniów w jednym oddziale uniemożliwia wprowadzenie takich zabiegów.

Obecnie coraz większą rolę przypisuje się zindywidualizowanemu procesowi uczenia i nauczania. Oznacza ono uwzględnienie dydaktyczno-wychowawczych różnic, które występują u poszczególnych uczniów oraz dostosowanie treści, metod i organizacji działań pedagogicznych do nich (C. Kupisiewicz, M. Kupisiewicz, 2009, s. 65). Warto podkreślić, że takie zadanie posiada zarówno szkoła masowa, jak i model edukacji domowej. Należy sobie jednak postawić pytanie czy nauczyciel mając w klasie ponad dwudziestu uczniów jest w stanie dla każdego z nich przygotować i zindywidualizować program nauczania? Czy jest to możliwe w edukacji domowej?

Centralną pozycję w procesie kształcenia zajmuje dziecko. Edukacja jest tak istotna, ponieważ to ona determinuje w dużym stopniu jakość jego późniejszego życia, jak i umiejętności funkcjonowania w społeczeństwie. Stale zmieniające się warunki, gwałtowny postęp technologiczny zmuszają człowieka co ciągłego poszerzania swojej wiedzy i umiejętności oraz szukania jak najefektywniejszych sposobów (I. Pulak, K. Szewczuk, 2017, s. 87).

ZAKOŃCZENIE

Problematyka edukacji od zawsze była i będzie tematem licznych rozważań. Wielkość modeli kształcenia, różnorodność struktur szkolnictwa, które obowiązuje w wielu krajach, na wszystkich kontynentach, jest dostosowana do sytuacji społecznej, kulturowej, ekonomicznej każdego miejsca. Stworzenie uniwersalnego systemu kształcenia, który byłby dostosowany do każdego ucznia wydaje się niemożliwy. Należy jednak poszukiwać takich metod, aby w jak najlepszym stopniu pomóc uczniom odnaleźć się w dzisiejszym świecie.

Nauczanie tradycyjne, edukacja domowa, szkoła demokratyczną oraz tutoring stawiają sobie za główny cel rozwój poznawczy dzieci. Należy jednak pamiętać, że wraz z ich rozwojem, powinny one móc decydować o swoim kształceniu. Być może to one wybiorą model, który będzie dla nich najlepszy, a zarazem najatrakcyjniejszy. Należy pamiętać, że podczas edukacji człowiek nie tylko zdobywa wiedzę, na którą zazwyczaj pedagogzy najbardziej zwracają uwagę, ale ma mieć również możliwość eksploracji sie-

bie oraz odbierania tego co znajduje się wokół niego. Często nie samo zdobywanie wiedzy, ale możliwość obcowania z innymi dziećmi, swobodna zabawa, rozmowy stanowią motywację do dalszego rozwoju ucznia.

Sięgając pamięcią wstecz, uwzględniając wszystkie pozytywne i negatywne aspekty domowego nauczania, trudno jest jednoznacznie stwierdzić czy jest ono bardziej efektywną formą w porównaniu z edukacją publiczną. Szkoła demokratyczna, nauczanie domowe wspierane przez tutoring, edukacja tradycyjna, możliwość obcowania z dziećmi oraz ich różnymi zachowaniami, większa możliwość kierowania swoim życiem, mogą w różny sposób wpłynąć na jednostkę. Każde dziecko jest inne, inaczej rozumie wydarzenia oraz sytuacje, w których się znajduje. Ponadto, każda jednostka posiada inne doświadczenia, wychowuje się w innym środowisku, w którym rodzice zachowują się w określony sposób.

Być może w aspekcie poznawczym indywidualizacja procesu edukacji umożliwia uczniowi dostosowanie tempa pracy do swoich możliwości, co skutkuje szybszym zrealizowaniem materiału zawartego w podstawie programowej. Sfera oraz możliwość rozwoju emocjonalnego i społecznego stanowi tutaj jednak temat bardzo dyskusyjny. Kształcenie domowe już w starożytności miało wielu zwolenników, ale należy jednak pamiętać, że miało ono również licznych przeciwników. Starożytna Hellada propagowała edukację publiczną funkcjonującą w szkołach, zaś w republikańskim Rzymie funkcjonowało obok siebie nauczanie domowe i publiczne (K. Jakubiak, 2017, s. 20–21). Do dnia dzisiejszego bardzo trudno jednoznacznie ocenić, która forma edukacji jest korzystniejsza zarówno z dydaktycznego, jak i wychowawczego punktu widzenia.

Tendencja do kreowania przez rodziców bezpiecznej przestrzeni rozwoju dla dziecka z jednej strony może stanowić dla niego motywację do nauki oraz swobodnego odbierania świata, z drugiej zaś prezentuje utopię, która nie ma prawa występować. Być może umożliwienie dziecku, aby jak najwcześniej mogło popełniać błędy jest metodą, dzięki której będzie ono umiało łatwiej odnaleźć się w społeczeństwie. Reasumując tematykę artykułu, należy jednak pamiętać, że wielość poglądów, pomysłów oraz ocen modeli kształcenia w znacznym stopniu zależy od doświadczeń, które posiadają rodzice dzieci. Być może w przyszłości powstanie taki model, który będzie stanowił idealne rozwiązanie dla wszystkich.

BIBLIOGRAFIA

- Bartnikowska Urszula, Garbula Joanna Maria (2017), „*E-wsparcie*” dla rodziców w edukacji domowej dzieci, „Edukacja domowa. Stan i perspektywy”, *Studia Paedagogica Ignatiana*, Vol. 20, No 3.
- Budajczak Marek (2004), *Edukacja domowa*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Budajczak Marek (2017), *Polska edukacja domowa jako mise en abyme między kondycją ludzką a społecznymi konstrukcjami oświatowymi*, „Edukacja domowa. Stan i perspektywy”, *Studia Paedagogica Ignatiana*, Vol. 20, No 3.

- Hajkowska Monika (2016), *Nauczyciele domowi w guberni lubelskiej w latach 1832–1864, Próba charakterystyki*, „Edukacja domowa. Stan i perspektywy”, *Studia Paedagogica Ignatiana*, Vol. 20, No 3.
- Hofman-Kozłowska Dominika (2016), *Innowacyjna edukacja: W poszukiwaniu nowego modelu szkoły*, <http://publica.pl/teksty/innowacyjna-edukacja-w-poszukiwaniu-nowego-modelu-szkoly-57638.html> [dostęp: 28.10.2017].
- Jakubiak Krzysztof (2017), *Polskie tradycje edukacji domowej*, „Edukacja domowa. Stan i perspektywy”, *Studia Paedagogica Ignatiana*, Vol. 20, No 3.
- Konowrocka Dorota (2009), *Dzieci nauczone domowo osiągają znakomite wyniki w nauce*, [w:] *Edukacja domowa w Polsce. Teoria i praktyka*, red. M. Zakrzewski, P. Zakrzewski, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa, s. 265–267.
- Kupisiewicz Czesław, Kupisiewicz Małgorzata (2009), *Słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Meighan Roland (1992), *Learning from Home-based Education*, Nottingham.
- Michałowska Danuta A. (2013) *Edukacja demokratyczna a kreatywność*, „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna”, tom II, nr 1, s. 58–72.
- Modrzewski Andrzej Frycz (1953), *O naprawie Rzeczypospolitej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Pulak Irena, Szewczuk Katarzyna (2017), *Możliwości budowania spersonalizowanej przestrzeni edukacyjnej dla wspierania rozwoju dzieci w wieku wczesnoszkolnym*, „Edukacja domowa. Stan i perspektywy”, *Studia Paedagogica Ignatiana*, Vol. 20, No 3.
- Ray Brian D. (2011), *Historia, rozwój i filozofia edukacji domowej*, [w:] *Szkoła domowa. Między wolnością a obowiązkiem*, pod red. naukową Justyna Piskorskiego, Instytut Sobieskiego, Warszawa, s. 19–26.
- Smulska Katarzyna, Meighan Roland (2009), *Krytyka szkoły tradycyjnej — propozycje naprawy i alternatywa*, „Forum Oświatowe” 2(41).
- Szczurkowska Stefania (1998), *Nauczanie w domu — nowa forma kształcenia w USA w świetle niepowodzeń systemu edukacji*, [w:] *Z problematyki pedagogiki porównawczej*, pod red. naukową Wiktora Rabczuka, IBE, Warszawa.
- Tokarz Tomasz (2014), *Konserwatyzm a edukacja demokratyczna*, [w:] *Demokracja i edukacja: dylematy, diagnozy, doświadczenia*, pod red. naukową Katarzyny Gawlicz, Pawła Rudnickiego, Marcina Starnawskiego, Tomasza Tokarza, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław, s. 85–107.
- Walczak-Duraj Danuta (1998), *Podstawy socjologii*, Omega-Praxis, Łódź.
- Włoch Anna (2017), *Kształcenie dzieci zdolnych w europejskich systemach edukacyjnych. Fenomen tutoring domowego w Anglii*, „Edukacja domowa. Stan i perspektywy”, *Studia Paedagogica Ignatiana*, Vol. 20, No 3.

NETOGRAFIA

- Bartnikowska Urszula (2017), *Edukacja domowa jako alternatywa w kształceniu i wychowaniu zranionego dziecka*, http://polskadzieciom.home.pl/ns/lt/edukacja_domowa.pdf [dostęp: 28.10.2017].
- Ray Brian D. (2016) *Research facts on homeschooling*, <https://www.nheri.org/research/research-facts-on-homeschooling.html> [dostęp: 31.10.2017].
- System Informacji Oświatowej, <https://sio.men.gov.pl/sio/login> [dostęp: 17.05.2017].

- Ustawa o systemie oświaty z dnia 7 września 1991 r., <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19910950425> [dostęp: 28.10.2017].
- Wittenberg A., Klinger K. (2015), *MEN policzyło dzieci, które uciekły z klasy*, „Edukacja domowa”, <http://serwisy.gazetaprawna.pl/edukacja/artykuly/861541,edukacja-domowa-men-policzylo-dzieci-ktore-uciekly-z-klasy.html> [dostęp: 1.11. 2017].
- Zalewska Anna (2016), *Chcę ukrócić oszustwa, a nie domową edukację!*, „Wypowiedź ministra”, <http://wpolityce.pl/polityka/277208-szefowa-men-anna-zalewska-dla-wpolitycepl-chce-ukrotic-oszustwa-a-nie-domowa-edukacje> [dostęp: 31.10.2017].

Anna Aleksandra Jurczak

HOMESCHOOLING — NEW OR OLD STYLE OF EDUCATION?

Summary

With all the positive and negative aspects of home teaching, it is difficult to say whether it is more effective than public education. Democratic schools, home tutoring, traditional education, the possibility of dealing with children and their different behaviors and greater possibility of directing children lives can affect the individuals in a variety of ways. Each child is different, differently understood events and situations in which they are located. In addition, each unit has different experiences, is raised in another environment in which parents behave in a certain way.

Perhaps in the cognitive aspect, the individualization of the educational process enables the student to adjust his pace of work to his or her potential, resulting in a faster realization of the material included in the program. The sphere and the possibility of emotional and social development are, however, a very debatable topic. Home-based education has had many followers in the past, but it must be remembered that it also had many opponents. Ancient Hellada propagated public education in schools, while in Republic of Rome home and public teaching was being continued and developed. Even today, it is very difficult to clearly state which form of education is more beneficial, both from the educational point of view and the educational point of view.

The tendency for parents to create a safe development space for a child on the one hand can be a motivation for learning and free-receiving the world, and on the other hand presents a utopian that is not entitled to be present. Perhaps allowing the child to make mistakes as early as possible is a method, by which will it be easier to find themselves in the society? To summarize the subject matter of this article, it should be borne in mind, however, that the multitude of views, ideas and evaluations of learning models is largely dependent on the experiences that parents have of children. Maybe in the future a model may be developed, that will be the ideal solution for everyone?